

Nr 1 (187)

Styczeń 2026

ISSN 2450-3312
gazeta bezpłatna

GŁOS KRAKOWSKI
miesięcznik regionalny
www.glos24.pl

głos²⁴
KRAKOWSKI

GAZETA
BEZPŁATNA



Kiedy Trzej Królowie przyszli do Krakowa

Legenda głosi, że zanim dotarli do Betlejem, zatrzymali się pod Wawelem. W mroźny styczniowy poranek mieli zobaczyć miasto jeszcze nienazwane, ale już przeznaczone do wielkości. Nad Wisłą unosiła się mgła, wzgórze było ciemne i ciche, a gwiazda – ta sama, która prowadziła ich ze Wschodu – na chwilę zatrzymała się właśnie tutaj. Kraków lubi wierzyć, że wszystko zaczęło się od znaku.

Gwiazda nad Wawelem

Nie ma kroniki, która potwierdzałaby obecność Trzech Króli w Krakowie. Nie ma pergaminu ani pieczęci. Jest za to legenda – przekazywana szeptem, powtarzana w domach,

dopisywana przez wyobraźnię kolejnych pokoleń. Według niej Mędrcy ze Wschodu, prowadzeni przez gwiazdę, zeszli na chwilę z drogi. Zimą. W styczniu. Gdy świat był biały, cichy i wstrzymany w bezruchu.

Mieli stanąć na wzgórzu, które dziś nazywamy Wawelem, i spojrzeć na rzekę wijącą się u jego stóp. Jeden z nich – Melchior, najstarszy – miał powiedzieć, że to miejsce „będzie strzegło królów”. Kacper dostrzegł w nim przyszłe

miasto kupców, pielgrzymów i podróżnych, którzy będą tu przybywać z różnych stron świata. Baltazar zaś miał ujrzeć miasto pamięci – takie, które będzie nosić w sobie ślady dawnych czasów i umie je opowiadać.

dokończenie na str. 2 »

Jesteś na Facebooku?
My też!

Facebook: @glos24



CENTRUM REHABILITACJI

ul. Wielka 76, tel. 12 265 70 68

REHABILITACJA DOROŚLI I DZIECI - ZABIEGI
PRZY UŻYCIU FALI UDARZENIOWEJ | PSYCHOLOG
DZIECIĘCY, PSYCHIATRA DZIECIĘCY LOGOPEDA

„SPÓŁKA LEKARSKA NA KOZŁÓWCE”

ul. Na Kozłowiec 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

KARDIOLOG, OKULISTA, USG: jama brzuszna,
tarczycę, piersi, tętnie i żył kończym dolnych,
DOPPLER tętnie szyjnych

ANGIO-OCT

NAJWYŻSZEJ KLASY
APARAT

- analiza siatkówki
- ocena przedniego odcinka oka
- fotografia dna oka

YAGLASER

- zaćma wtórna
- jaskra

ECHO SERCA

Holter EKG i ciśnieniowy

www.przychodnia-zdrowia.pl

Kupię meble
przedwojenne,
antyki
tel.: 696 110 317

BIURO TURYSTYCZNE BELFEREK

KRAKÓW AL. SŁOWACKIEGO 52 pn-pt 11-17



WIELKANOC 2026

SZKLARSKA PORĘBA

Wyjazd 6-dniowy
z dojazdem

03.04-08.04

od 1599zł

W cenie:

- TRANSPORT z Krakowa, Katowic
- ZAKWATEROWANIE: pokoje 2,3-osobowe z łazienkami i TV
- WYŻYWIENIE 3x dziennie (śniadania i kolacje w formie bufetu)
- UROCZyste ŚNIADANIE WIELKANOCNE



SZCZAWNICA

Wyjazd 8-dniowy
z dojazdem

02.04-09.04

od 1749zł

W cenie:

- TRANSPORT z Krakowa
- ZAKWATEROWANIE: pokoje 2,3-osobowe z łazienkami i TV
- WYŻYWIENIE 3x dziennie ALL INCLUSIVE
- UROCZyste ŚNIADANIE WIELKANOCNE

WCZASY NAD BAŁTYKIEM 2026

NIECHORZE K. REWALA

z dojazdem

07.05-17.05 2199zł
ALL INCLUSIVE
01.06-12.06 2049zł
11.06-22.06 2149zł
21.06-02.07 2149zł
OSTATNIE MIEJSCA
25.06-06.07 2749zł
ALL INCLUSIVE

01.07-12.07 2149zł
11.07-22.07 2149zł
21.07-01.08 2149zł
31.07-11.08 2149zł
10.08-21.08 2149zł
20.08-31.08 2149zł
30.08-10.09 2049zł

W cenie:

- Transport: z Krakowa, Katowic, Wrocławia
- Zakwaterowanie: pokoje 2,3-osobowe, z łazienkami, balkonami, TV, czajnikami
- Wyżywienie: 3 razy dziennie serwowane
- 07.05, 25.06 ALL INCLUSIVE
- Zabawa integracyjna przy ognisku

Ilość miejsc ograniczona, cena za 1 osobę w pokoju 2 osobowym dodatkowo składka TFP, TFG 4zł/os.

+48 575 550 302 www.belferek.pl

PRACA
W OPIECE
NIEMCY

NOWE STAWKI!
WYŻSZE ZAROBKI!

ZADZWOŃ! KRAKÓW
TEL. 501 355 924

FELIETON



KRZYSZTOF KWARCIAK

Aktywista społeczny,
radny dzielnicowy

Schrony tylko na mapie?

Na mapie będącej częścią rządowej aplikacji „Gdzie się ukryć” zostało zaznaczonych ponad 70 tysięcy miejsc schronienia na terenie Polski. Przeglądając się olbrzymiej liczbie punktów wyświetlających się w granicach Krakowa można odnieść wrażenie, że praktycznie na każdym rogu znajduje się schron, a nasze miasto jest lepiej przygotowane na atak niż Stalingrad podczas II wojny światowej.

Problem się zaczyna jednak, gdy ktoś chce rzeczywiście znaleźć bezpieczne miejsce. Często nawet właściciele budynków są bardzo zdziwieni, że ich nieruchomości zostały oznaczone jako punkty ewakuacji i sami nie mają pojęcia, gdzie można się schować w sytuacji zagrożenia. Łatwo odnieść wrażenie, że stworzona mapa jest wirtualna nie tylko pod względem formy w jakiej są prezentowane informacje.

Nie warto się paniki, wieszcząc perspektywę, że schrony będą potrzebne. Odpowiedzialność wymaga jednak przygotowania się nawet na najgorsze scenariusze, a odporność społeczeństwa na zagrożenia również stanowi element odstraszania potencjalnego wroga. Z taką infrastrukturą jest jak z ubezpieczeniem, które się wykupuje z nadzieją, że nigdy nie trzeba będzie z niego korzystać. Po długim okresie spokoju perspektywa wojny przestała być zupełną abstrakcją i chyba w dzisiejszych czasach nie trzeba nikogo przekonywać jak duże ma znaczenie obrona cywilna. Dobrze, że po latach zaniedbań, Państwo zaczyna się przygotowywać na sytuacje kryzysowe. Tylko wydaje się, że potrzeba jest więcej pracy u podstaw, zamiast działań, które być może efektownie wyglądają, ale mają mało treści w sobie.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marcin Kierwiński prezentując pod koniec zeszłego roku aplikację z lokalizacjami miejsc ukrycia nie mógł się nachwalić wielkim sukcesem. Atmosferę triumfu trochę zepsuły jednak pytania dziennikarzy, którzy dążyli czym różni się mapa od stworzonej przez poprzedni rząd, poza nazwą i odświeżonym wyglądem. W odpowiedzi pojawiły się argumenty, że tym razem lokalizacje miejsc schronienia zostały dokładne sprawdzone przez służby. Rzeczywistość jednak szybko zweryfikowała zapewnienia. Powstało sporo publikacji pokazujących, że ciężko jest znaleźć zaznaczone na planie bezpieczne miejsca i niektóre informacje są błędne. Obecny rząd, podobnie jak poprzedni nie przyłożył się do tematu.

Włączyłem mapę i przyjrzałem się kilku wskazanym lokalizacjom. Zaznaczone obiekty są w większości przypadków zwykłymi budynkami mieszkalnymi. Z ciekawości skontaktowałem się z paroma zarządcami nieruchomości, którzy nic nie wiedzieli, że u nich są wyznaczone jakieś miejsca ukrycia. W aplikacji zostały uwzględnione nawet domki jednorodzinne bez piwnicy. Może ich właściciele mają zacząć kopać schrony w ogródku? Na mapie nie ma wskazówek dokładnie, gdzie znajdują się bezpieczne miejsca i jak można się do nich dostać. Przy większości lokalizacji jest umieszczony tylko tajemniczy napis: „Ograniczona dostępność (dostęp w ramach wzajemnej pomocy)”. Prawdopodobnie w rządowej aplikacji zostały uwzględnione budynki mające piwnice czy podziemne parkingi, według informacji zawartych w dokumentach urzędowych,

co nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Takie dane mają wartość, ale powinny zostać odpowiednio zaprezentowane.

Z wielu relacji, wynika, że nikt nie informował właścicieli, że w ich budynkach są jakieś punkty ewakuacji. Nie ma żadnych oznaczeń i szczegółowych procedur kwalifikacji obiektów. To powinno przecież wyglądać tak, że najpierw się wyszukuje miejsca mogące pełnić funkcje schronów, potem się powiadamia właścicieli lub zarządców obiektów, a na końcu oznacza poszczególne lokalizacje lub chociaż umieszcza jakieś wskazówki w aplikacji. Zdaniem wielu ekspertów narzędzie może wręcz stwarzać zagrożenie, zamiast poprawiać bezpieczeństwo, bo może dawać złudne poczucie, że w jakimś miejscu da się bezpiecznie schować.

Prawo rozgranicza schrony mające spełniać wyśrubowane normy i miejsca ukrycia będącymi w założeniu konstrukcjami prowizorycznymi, które można łatwo zorganizować w ramach istniejących zabudowań. Obiektów z prawdziwego zdarzenia w Polsce praktycznie nie ma. Niedawno zostały wprowadzone przepisy określające zasady tworzenia infrastruktury, powstały liczące tysiące stron dokumenty i nawet są zarezerwowane jakieś pieniądze na działania. Można jednak odnieść wrażenie, że kierunek nie jest jasno wytyczony. Pojawia się pytanie czy celem jest zapewnienie jak największej liczbie Polaków jakiegokolwiek miejsca ukrycia, czy budowanie porządných schronów, co zajmie dekady. Bardziej racjonalną strategią wydaje się przystosowywanie do celów ochronnych istniejących piwnic czy parkingów podziemnych. Na niektórych osiedlach budowanych w czasach PRL-u znajdują się powstałe w dawnych czasach obiekty, które można reaktywować. Przy projektowaniu nowych budynków zgodnie z przepisami trzeba będzie już przewidywać tworzenie schronów.

We wrześniu zeszłego roku w Polsce po raz pierwszy od wybuchu II wojny światowej rozległ się alarm powietrzny. Dla wielu ludzi był to spory szok. Poczucie bezpieczeństwa niejednej osoby zostało wtedy zachwiane. To jest jednak tylko niewielka namiastka tego, co można poczuć praktycznie każdego dnia w Ukrainie, która czasem tylko podczas jednej nocy bywa atakowana tysiącami uzbrojonych rakiet i dronów. Wskutek nalotów są niszczone obiekty cywilne praktycznie w całym kraju. Ludzie często kładą się spać z duszą na ramieniu nie wiedząc czy przetrwają noc. A to tylko niewielka część okropieństw jakie w związku z wojną doświadcza tamtejsze społeczeństwo. Warto się zastanowić jak my byśmy się w takiej sytuacji odnaleźli? Nie szturmują nas rosyjskie wojska, ale jesteśmy atakowani przy pomocy rosyjskiej dezinformacji mającej nas skłócić z Ukrainą, której bohaterska obrona sprawia, że wojna jest daleko od naszych granic. Wielu przybyszów z zą wschodniej granicy ciężko pracując próbuje jakoś przetrwać w tych niełatwych czasach. W każdym społeczeństwie są dobrzy i źli ludzie. Niestety czasem w mediach społecznościowych jakieś niekorzystne zdarzenia są rozdmuchiwane do absurdalnych rozmiarów i przez to wielu ludzi zapomina o przytłaczającej większości porządných osób, które bardzo dzielnie znoszą próbę z jaką muszą się mierzyć.

Kiedy Trzej Królowie przyszli do Krakowa

» dokończenie ze str. 1

Legenda mówi, że to właśnie wtedy gwiazda rozbłysła jaśniej, jakby potwierdzając wybór. A potem Trzej Królowie ruszyli dalej, ku Betlejem, zostawiając po sobie tylko ślad — nie w ziemi, lecz w opowieści, która przetrwała dłużej niż niejeden mur.

Miasto, które wierzy w znaki

Kraków od zawsze żył znakami. Smok pod Wawelem, hejnał urwany w pół dźwięku, dzwony, które miały ostrzegać przed nieszczęściem — wszystkie te opowieści tworzą miejską wyobraźnię, w której historia i legenda nie rywalizują ze sobą, lecz idą ramię w ramię. Trzej Królowie wpisują się w ten porządek naturalnie, jakby byli tu od zawsze.

W dawnych wiekach noc z 5 na 6 stycznia uznawano za szczególną. Wierzono, że Wawel nie śpi, a miasto znajduje się pod wyjątkową opieką. Kredowe znaki pisane na drzwiach miały chronić domy, ale też przypominać, że każda rodzina jest częścią większej całości. To był moment wspólnoty — cichej, zimowej, ale głębokiej.

Legenda o Trzech Królach nadawała Krakowowi rangę miejsca wybranego. Nie stolicy świata, lecz przystanku na drodze sensu. Punktu, w którym wielka biblijna opowieść na chwilę stykała się z codziennością mieszkańców nadwiślańskiego grodu.

Od opowieści do ulicznego święta

Dziś Trzej Królowie wracają do Krakowa inaczej. Już nie jako tajemniczy wędrowcy ze

Wschodu, lecz jako barwny orszak przechodzący przez Rynek Główny. Są korony z papieru, są kolędy, są dzieci i dorośli, którzy choć na moment chcą znaleźć się w środku historii starszej niż miasto samo.

Współczesne obchody 6 stycznia mają w sobie coś z widowiska i coś z dawnego rytuału. Z jednej strony są wydarzeniem rodzinnym, niemal festynem. Z drugiej — pozostają echem dawnych procesji, w których wspólne wyjście na ulice było potwierdzeniem trwania wspólnoty.

Orszak przechodzi obok Sukiennic, pod wieżami Mariackimi, obok miejsc, które pamiętają inne styczenie, inne modlitwy i inne lęki. Kraków potrafi łączyć sacrum z codziennością tak, jak niewiele miast w Europie.

Styczeń, który wraca

Jest coś znaczącego w tym, że święto Trzech Króli przypada w styczniu — miesiącu początku, ciszy i chłodu. To czas, gdy miasto oddycha wolniej, a historia zdaje się być bliżej niż zwykle. Kraków lubi takie chwile zawieszenia.

Legenda mówi, że gwiazda nad Wawelem pojawia się co roku. Nie na niebie, lecz w pamięci miasta. W opowieściach, które wracają, bo są potrzebne. Bo przypominają, że Kraków nie jest tylko zbiorem ulic i kamienic, ale historią, którą wciąż się opowiada — także wtedy, gdy nad Wisłą panuje styczniowy mróz.

Autor: Norbert Kwiatkowski, foto: Wikipedia, Wikimedia Commons, depositphotos



Tysiąc serc przy jednym stole. Wigilia dla Samotnych pełna magii w Krakowie

19 grudnia Hala Wisły w Krakowie wypełniła się magią świąt – śmiechem, kolędami i zapachem pierogów, barszczu i karpia. Tysiąc seniorów i osób samotnych zasiadło przy wspólnym stole, aby poczuć ciepło, radość i prawdziwą świąteczną wspólnotę. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Fundację „Zróbmy sobie Kraków” wraz ze Stowarzyszeniem MANKO – Głos Seniora, które zadbały o każdy szczegół – od dekoracji stołów, przez przygotowanie potraw, aż po świąteczne paczki dla uczestników. Już od pierwszych chwil w powietrzu unosiła się mieszanka wzruszenia i ekscytacji – rozmowy mieszały się ze śmiechem, a zapachy wigilijnych potraw wypełniały halę wyjątkowym, świątecznym ciepłem.

Goście wchodzili nieśmiało, wielu z nich po raz pierwszy od lat spędzało święta wśród innych ludzi, ale po chwili włączyli się w rozmowy, śmiech i wspólne kolędowanie. Dekoracje w czerwieni, złocie i zieleni, migoczące światła i starannie udekorowane stoły tworzyły klimat bliskości i rodzinnej atmosfery.

Świąteczna atmosfera i wspólnota

Od rana trwały przygotowania – ustawianie nakryć, dekorowanie stołów, dopracowywanie szczegółów programu. Tradycyjne dania wigilijne – barszcz z uszkami, pierogi, karp – były pretekstem do rozmów i śmiechu. Świąteczne paczki symbolizowały pamięć i troskę o każdego obecnego, a dziecięce uśmiechy wolontariuszy wypełniały halę dodatkowymi nutami radości.

Przygotowanie tak dużego wydarzenia wymagało ogromnej pracy organizacyjnej. W hali zebrali się tysiące osób, a mimo to nie zabrakło domowego, serdecznego klimatu.

Największym wyzwaniem była skala i logistyka całego przedsięwzięcia. Chcieliśmy, aby mimo ogromu osób, atmosfera pozostała ciepła i rodzinna. Patrząc na uśmiechy i radość uczestników, wiemy, że nam się to udało – podkreśliła

Sandra Gwizdała z Fundacji „Zróbmy sobie Kraków”.

Wspólne dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd i ciche rozmowy wypełniały halę wzruszeniem. Nawet najmniejsze gesty – uśmiech sąsiada, podsuniecie dodatkowego kawałka pieroga – były odczuwalne jako część wielkiej świątecznej wspólnoty.

Muzyka, taniec i energia wyjątkowej seniorki

Na scenie występowali muzycy – Krzysztof Bigaj, Dorota Helbin i Magda Suruła – którzy wypełnili halę dźwiękami kolęd i świątecznych melodii, tworząc idealną oprawę dla wigilijnej kolacji.

Gwiazda wieczoru, DJ Wika, najstarsza DJ w Polsce, która w tym roku skończyła 87 lat, wniosła dodatkową dawkę energii. Spontaniczna potańcówka scalała uczestników w radosnym tańcu i pokazała, że święta mogą być barwne, pełne życia i radosne niezależnie od wieku.

Aktywność, ciekawość życia i serdeczność sprawiają, że każdy dzień może być piękny, niezależnie od wieku. Nawet w samotności można odnaleźć radość, znaleźć sąsiada, zajmować się zwierzętami czy dołączyć do klubów seniora. Ważne jest, by nie



izolować się i szukać dobra wokół siebie – podkreśliła DJ Wika, pokazując swoją filozofię życia, która inspirowała wielu uczestników.

Sukces i siła wolontariuszy

Tak ogromne przedsięwzięcie było możliwe dzięki pracy 50 wolontariuszy, 60 partnerów i 35 patronów medialnych. Ich zaangażowanie sprawiło, że Hala Wisły stała się miejscem, w którym każdy czuł się ważny i zauważony. Wigilia pokazała, że najpiękniejsze prezenty to ludzie – ich uśmiechy, rozmowy i wspólne chwile.

Wolontariusze czuwali nad każdym szczegółem – od nakryć, dekoracji i przygotowania potraw, po rozdawanie paczek świątecznych z upominkami i dbanie o komfort uczestników. Ich uśmiech, cierpliwość i ciepłe słowo tworzyły niewidzialną nić, która łączyła wszystkich obecnych w jednej, świątecznej wspólnotie. To dzięki nim Wigilia była

Fundacja, która tworzy wspólnotę i magię Krakowa

Fundacja „Zróbmy sobie Kraków” powstała z potrzeby społecznego zaangażowania. Jej założyciele kreują proaktywną postawę wśród mieszkańców Krakowa, w myśl zasady: „jeśli masz odwagę o czymś marzyć, miej odwagę to zrobić”. Zorganizowanie Wigilii dla osób samotnych i potrzebujących to było marzenie jej prezesa. Dla fundacji Kraków to przede wszystkim społeczność ludzi z pasją i wizją, którzy wspólnie pracują nad tym, aby miasto było nowoczesne, otwarte i zrównoważone. Fundacja wspiera finansowo i organizacyjnie inne podmioty z Krakowa i okolic, umożliwiając im realizację ważnych projektów społecznych.

34. Finał WOŚP w Krakowie. Muzyka i pomoc dla dziecięcej gastroenterologii

Podczas 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Kraków ponownie stanie się przestrzenią wspólnego pomagania. Tegoroczna edycja odbywa się pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci” i ma na celu wsparcie gastroenterologii dziecięcej. Centralnym punktem wydarzeń będzie finałowy koncert na Rynku Głównym, współorganizowany przez Krakowskie Biuro Festiwalowe, Miasto Kraków oraz sztab WOŚP przy Urzędzie Miasta Krakowa.

Misją KBF-u jest tworzenie i łączenie wspólnot oraz bycie bliżej. Cieszymy się, że w tym roku nasza instytucja wraca do współorganizacji koncertu WOŚP. To wyjątkowe wydarzenie w kalendarium Krakowa łączy ludzi, którzy chcą pomagać i równocześnie spotkać się z kulturą. Mam nadzieję, że tegoroczny koncert będzie nie tylko źródłem radości i dobrej energii, lecz także okazją do umacniania wspólnoty i działania na rzecz tych, którzy najbardziej tego potrzebują. – mówi Carolina Pietryra, dyrektorka KBF.

Program koncertu

Muzyczne świętowanie rozpocznie się o godz. 13:00 koncertem Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Kopalni Soli „Wieliczka” na scenie od strony pomnika Adama Mickiewicza. Oficjalny finał ruszy o godz. 16:00 na scenie obok Wieży Ratuszowej.

Na krakowskiej scenie wystąpi zespół Czereśnie, którego repertuar skierowany jest do najmłodszych słuchaczy i ich opiekunów. Następnie publiczność usłyszy krakowski zespół Mr Lonely, a po nim grupę Leniowiec, prezentującą mieszankę rocka, reggae, ska i folku. Około godz. 18:30 wystąpi punkrockowy Pull the Wire z Żyrardowa. Po godz. 19:00 na scenie pojawi się

Czesław Mozil i Grajkowie Przyszłości, projekt łączący różne pokolenia odbiorców.

O godz. 20:00, zgodnie z wieloletnią tradycją, w całej Polsce zapłonie „światelko do nieba”. Finał muzyczny wieczoru należeć będzie do zespołu Closterkeller, który zaprezentuje klasyczne brzmienia polskiego rocka.

Kraków gra przez cały weekend

Finał WOŚP w Krakowie nie ograniczy się wyłącznie do koncertu na Rynku Głównym. W całym mieście zaplanowano liczne wydarzenia towarzyszące, zbiórki oraz inicjatywy społeczne. W siedmiu krakowskich sztabach kwestować będzie około 2300 wolontariuszy i wolontariuszek.

W programie znalazły się m.in. Bieg Wielkich Serc w okolicach Galerii Kazimierz, wydarzenia taneczne, próba bicia rekordu w wiosłowaniu oraz akcje z udziałem psów-wolontariuszy, w tym grupy krakowskich golden retrieverów. Szczegółowy harmonogram dostępny jest na stronie krakowskiego WOŚP.

Zaangażowanie miasta

Miasto Kraków oraz jego jednostki tradycyjnie włączają się w finał WOŚP poprzez organizację zbiórek, wydarzeń i aukcji charytatywnych. W Urzędzie Miasta Krakowa po raz piąty z rzędu działa sztab WOŚP.

Do akcji włącza się również prezydent Krakowa Aleksander Myszalski, który przekazał na licytację m.in. możliwość udzielenia ślubu na Wawelu, przejażdżkę rowerową po mieście oraz grę Monopoly z dedykacją.

Kraków gra do końca świata i o jeden dzień dłużej! Zapraszamy wszystkich mieszkańców oraz gości na koncert i tradycyjne „światelko do nieba” 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Krakowie. Spotykamy się w niedzielę,



25 stycznia na Rynku Głównym o godz. 16:00, by wspólnie czynić dobro. Pamiętajcie, że to jedno z wielu wydarzeń, w którym będziecie mogli wyrazić swoje wsparcie dla akcji WOŚP. Zachęcam także do udziału w aukcjach organizowanych przez miejskie jednostki i instytucje. Środki zebrane w ten sposób zostaną przekazane na pomoc dzieciom z chorobami przewodu pokarmowego. – podkreśla Aleksander Myszalski, prezydent Krakowa.

Wsparcie dla WOŚP

Krakowskie Biuro Festiwalowe przekazuje na licytację unikatowe doświadczenia i przedmioty, w tym wejście za kulisy koncertu Festiwalu Muzyki Filmowej, płyty winylowe oraz vouchery na wydarzenia kulturalne. Finałowy koncert wspierają także partnerzy główni: Kopalnia Soli „Wieliczka”, QVC Group Global Business Services oraz Comarch.

Cieszymy się, że jako Comarch możemy zagrać z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy i być częścią jej 34. finału w Krakowie. Tegoroczny finał, poświęcony diagnostyce i leczeniu

chorób przewodu pokarmowego u dzieci, wpisuje się w ideę działań mających realny wpływ na poprawę jakości opieki medycznej i jest wyrazem troski o zdrowie oraz bezpieczeństwo najmłodszych pacjentów. Szczególnie cenne w tym wyjątkowym dniu jest połączenie sił wolontariuszy, biznesu, mediów oraz lokalnej społeczności we wspólnym działaniu na rzecz dzieci. – mówi Jarosław Mikos, CEO firmy Comarch SA.

Wyjątkowe licytacje

W akcję włącza się również TAURON Arena Kraków, oferując w licytacjach specjalne oprowadzanie po obiekcie oraz winyl Grzegorza Turnaua z autografem. Dochód z aukcji, podobnie jak ze zbiórek prowadzonych podczas finału, zostanie przeznaczony na wsparcie leczenia dzieci z chorobami przewodu pokarmowego.

Organizatorami finału są: Krakowskie Biuro Festiwalowe, Miasto Kraków oraz Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przy Urzędzie Miasta Krakowa nr #1099.

Krystian Kwiecień, fot: depositphotos

Pies lub kot po 60. roku życia – czy to dobry pomysł? Eksperci są jednoznaczni



Dla wielu osób po 60. roku życia codzienność staje się bardziej przewidywalna, a liczba okazji do kontaktów społecznych maleje. Wraz z przejściem na emeryturę zmienia się rytm dnia, częściej pojawia się poczucie osamotnienia, a motywacja do aktywności bywa słabsza niż wcześniej. W tym kontekście coraz częściej powraca pytanie: czy przyjęcie psa lub kota może realnie wspierać dobrostan starszych opiekunów?

Dane przytaczane w badaniu Mars „Feeding Diary” wskazują, że osoby w wieku 55+ stanowią 20 proc. opiekunów psów i kotów w Polsce. Oznacza to, że udział starszych opiekunów jest już dziś znaczący, a wraz ze zmianami demograficznymi może dalej rosnać. Jak podkreśla Kinga Skalska, kierownik ds. analiz rynku konsumenckiego w Mars Polska, starzenie się społeczeństwa oraz wydłużanie życia sprawiają, że rola osób starszych w opiece nad zwierzętami będzie w Polsce coraz większa. Wnioski z badań i obserwacji ekspertów są spójne: odpowiedzialnie dobrane zwierzę może wspierać zarówno kondycję fizyczną, jak i dobrostan psychiczny osób w wieku emerytalnym. Jednocześnie taka decyzja powinna być podejmowana rozważnie, z uwzględnieniem możliwości zdrowotnych, organizacyjnych i finansowych.

Regularność i poczucie sensu jako wsparcie psychiczne

Specjaliści zwracają uwagę, że w wieku emerytalnym szczególnego znaczenia nabiera poczucie sprawczości oraz świadomość, że jest się komuś potrzebnym. Zwierzę domowe w naturalny sposób wprowadza do życia opiekuna stałe obowiązki, które porządkują dzień: karmienie, pielęgnacja, dbanie o bezpieczeństwo i zdrowie pupila, a w przypadku psa również spacer. Ten stały rytm może mieć znaczenie nie tylko organizacyjne, lecz także emocjonalne. U wielu osób starszych pojawia się przekonanie, że ktoś na nich czeka i reaguje na ich obecność, co sprzyja budowaniu poczucia bliskości i zmniejsza dotkliwość samotności.

Małgorzata Głowacka, lekarka weterynarii i ekspertka ds. żywienia zwierząt w Mars Polska, podkreśla, że obecność zwierząt wpływa korzystnie na opiekunów na każdym etapie życia, w tym również w starszym wieku. Zwraca uwagę na znaczenie bezwarunkowej akceptacji i więzi, które zwierzęta potrafią budować z człowiekiem. Dla wielu osób po 60. roku

życia istotne jest również to, że zwierzę wzmacnia motywację do utrzymywania aktywności – nie tylko fizycznej, ale też społecznej, ponieważ wyjścia z psem sprzyjają kontaktom z sąsiadami i innymi opiekunami. Zyskujemy nowych znajomych, z którymi nie tylko możemy wymienić kurtuazyjne „dzień dobry”, ale rozpocząć dłuższą rozmowę nie tylko o samym zwierzęciu, ale też o tym, jak wygląda nasze życie z naszym ukochanym czworonogiem i umawiać się na wspólne spacer, jeśli zwierzęta też się „dogadują” i bawią.

Eksperci z Instytutu Nauki o Zwierzętach Waltham wskazują potencjał zwierząt w redukcji poczucia samotności, łagodzeniu stresu oraz wzmacnianiu poczucia wspólnoty. W badaniu zrealizowanym przez YouGov na zlecenie firmy Mars większość respondentów w Polsce uznała, że ich pupil korzystnie wpływa na samopoczucie psychiczne. Część badanych przyznała również, że w trudnych momentach obecność psa lub kota daje poczucie towarzystwa, a rozmowa ze zwierzęciem pomaga odreagować napięcie bez obawy o ocenę.

Więcej ruchu i lepsza kondycja: korzyści dla zdrowia fizycznego

Korzyści wynikające z posiadania psa lub kota nie ograniczają się do sfery emocjonalnej. W przypadku psa szczególne znaczenie ma regularna aktywność związana ze spacerami. Eksperci podkreślają, że systematyczny ruch wspiera utrzymanie sprawności, poprawia równowagę oraz siłę mięśniową, a w konsekwencji może sprzyjać większej samodzielności w codziennym funkcjonowaniu. Regularne spacery oznaczają także większą dawkę ruchu tlenowego, co ma znaczenie dla układu krążenia.

Małgorzata Głowacka zwraca uwagę, że utrzymanie prawidłowej masy ciała ma wpływ nie tylko na sprawność, lecz także na funkcjonowanie układu sercowo-naczyniowego, szczególnie u osób starszych narażonych na problemy kardiologiczne. W materiale

przywołano również obserwacje, według których obecność zwierząt może sprzyjać lepszemu radzeniu sobie ze stresem, co bywa łączone m.in. z niższym tętnem, niższym ciśnieniem krwi oraz niższym stężeniem kortyzolu, czyli hormonu stresu. Te czynniki są ważne, ponieważ przewlekły stres i podwyższone parametry krążeniowe mogą negatywnie wpływać na zdrowie osób w wieku emerytalnym.

W przypadku kota mechanizm wsparcia jest inny. Kot nie wymaga spacerów, ale może sprzyjać utrzymaniu stałego rytmu dnia, wspierać poczucie bliskości oraz działać kojąco poprzez kontakt i obecność. Dla osób o ograniczonej mobilności kot bywa rozwiązaniem łatwiejszym organizacyjnie, choć również wymagającym odpowiedzialności i stałej opieki.

Zwierzęta w programach aktywizacji i wsparcia – doświadczenia z dogoterapii

Coraz częściej zwierzęta są włączane do programów terapeutycznych i aktywizujących. Katarzyna Czereśzewska, dyrektorka ds. oddziałów fundacji i akcji CSR w Fundacji Dr Clown, wskazuje, że zajęcia z udziałem wyszkolonych psów w domach opieki społecznej pomagają aktywizować osoby starsze i zachęcają je do wyjścia z izolacji. W trakcie dogoterapii seniorzy podejmują proste działania ruchowe, angażują dłonie, ćwiczą pamięć poprzez zapamiętywanie komend, a także wchodzą w interakcje społeczne z innymi uczestnikami zajęć. Regularny charakter spotkań sprzyja utrwalaniu efektów.

W materiale przywołano, że od 2017 roku do października 2025 roku z dogoterapii skorzystało ponad 39 tys. osób, w tym blisko 3,4 tys. seniorów. Dane te pokazują, że rozwiązania oparte na obecności zwierząt są coraz częściej wykorzystywane jako element wspierający dobrostan psychiczny i fizyczny w instytucjach opieki.

Czy pies lub kot dla osoby starszej to zawsze dobry pomysł?

Kluczowa jest odpowiedzialna decyzja

Eksperci podkreślają, że przyjęcie zwierzęcia powinno być decyzją odpowiedzialną, niezależnie od wieku opiekuna. Małgorzata Głowacka wskazuje, że należy uwzględnić warunki mieszkaniowe, stan zdrowia oraz poziom aktywności fizycznej. W przypadku osób po 60. roku życia warto dodatkowo przeanalizować kwestie organizacyjne, w tym możliwość uzyskania wsparcia w razie choroby lub nagłej hospitalizacji.

Przed podjęciem decyzji warto rozważyć kilka praktycznych kwestii:

1. Dobór gatunku i temperamentu do możliwości opiekuna

Pies może być dobrym wyborem dla osób, które są gotowe na codzienną aktywność i regularne spacer. Tu też ważna jest wielkość, wiek czy rasa psa. Są takie, którym wystarczy krótki, regularny spacer, ale są też takie, które wymagają długich, kilkugodzinnych marszów czy wybiegania. Kot częściej sprawdza się u tych, którzy preferują spokojniejsze tempo życia lub mają ograniczoną mobilność. W obu przypadkach najważniejsze jest dopasowanie temperamentu zwierzęcia do stylu życia opiekuna.

2. Wiek zwierzęcia: młode czy starsze?

Młode zwierzęta są zwykle bardziej energiczne i wymagają większej ilości czasu na naukę zasad, socjalizację oraz aktywność. Starsze zwierzęta bywają spokojniejsze i bardziej przewidywalne, co dla wielu emerytów jest zaletą. Przy wyborze

starszego zwierzęcia (najczęściej w grę wchodzi przejście go od poprzednich opiekunów lub ze schroniska czy fundacji) lepiej rozpoznane są jego konkretne przyzwyczajenia, potrzeby i sposób reagowania. Młode osobniki trzeba odpowiednio ukształtować, co wymaga znajomości odpowiednich metod, systematyczności i determinacji. Jednocześnie trzeba brać pod uwagę, że starszy pies lub kot może wymagać częstszej opieki weterynaryjnej, badań i leczenia, co podnosi koszty.

3. Świadomość kosztów utrzymania

Koszty obejmują nie tylko karmę, ale też profilaktykę (szczepienia, odrobaczanie, zabezpieczenia przeciw pasożytom), wizyty kontrolne, ewentualne leczenie, a także akcesoria. W przypadku adopcji w schroniskach i fundacjach warto pytać o stan zdrowia zwierzęcia oraz o to, czy organizacja oferuje wsparcie w sytuacjach szczególnych, np. przy kosztownym leczeniu lub w ramach konkretnych programów pomocowych.

4. Zapewnienie wsparcia w razie choroby lub wyjazdu

Ważnym elementem odpowiedzialnej decyzji jest ustalenie tzw. planu awaryjnego. Warto wcześniej porozumieć się z rodziną, sąsiadami lub znajomymi, którzy w razie potrzeby pomogą w opiece nad zwierzęciem, np. podczas hospitalizacji opiekuna, krótkiego wyjazdu lub gorszego stanu zdrowia. Taki plan zwiększa poczucie bezpieczeństwa i ogranicza stres związany z odpowiedzialnością.

Gdzie szukać zwierząt i na co zwrócić uwagę?

Najbardziej rekomendowanym źródłem są schroniska i organizacje adopcyjne, które znają zwierzęta i pomagają dopasować je do warunków opiekuna. W Małopolsce ważną rolę odgrywają m.in. lokalne organizacje prozwierzęce oraz fundacje prowadzące domy tymczasowe. Adopcja pozwala zwykle lepiej poznać historię zwierzęcia, jego temperament oraz potrzeby, a także daje możliwość uzyskania wsparcia doradczego.

Przy wyborze warto pytać o:

- dotychczasowe zachowanie zwierzęcia w domu (jeśli przebywało w domu tymczasowym),
- stan zdrowia i historię leczenia,
- potrzeby ruchowe,
- relacje z ludźmi i innymi zwierzętami,
- ewentualne lęki i trudności behawioralne.

Bilans korzyści i wyzwań – co mówią eksperci?

Wnioski płynące z danych i opinii ekspertów są zgodne: odpowiednio dobrany pies lub kot może istotnie poprawić jakość życia osób w wieku emerytalnym. Korzyści obejmują zarówno wzmocnienie motywacji do aktywności oraz utrzymania rutyny, jak i budowanie więzi emocjonalnej, poczucia odpowiedzialności i sprawczości. Dodatkowo zwierzę sprzyja częstszym kontaktom społecznym oraz może pomagać w obniżaniu poziomu stresu.

Jednocześnie eksperci podkreślają, że decyzja powinna uwzględniać realne możliwości opiekuna. Zwierzę nie jest rozwiązaniem uniwersalnym, lecz zobowiązaniem na lata. Jeżeli jednak warunki mieszkaniowe, zdrowotne i organizacyjne na to pozwalają, a wybór zwierzęcia jest przemyślany, wówczas odpowiedź na pytanie postawione na początku materiału jest jasna: dla wielu osób po 60. roku życia pies lub kot może być bardzo dobrym pomysłem.

Marzena Gitler, fot. depositphotos.pl

Zadbaj o bezpieczeństwo dziadków w sieci

20 stycznia br. w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie odbył się briefing prasowy poświęcony zainicjowanej właśnie kampanii społecznej „Ustal z Babcią hasło”. Uczestniczyli w nim: I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger – inicjatorka kampanii, I małopolski wicekurator oświaty Artur Pasek oraz były senator, członek Zespołu Ekspertów ds. Polityki Senioralnej przy Wojewodzie Małopolskim Stanisław Bisztyga. Małopolską Policję reprezentował naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie mł. insp. Rober Michalik.

Według policyjnych danych w minionym roku w Małopolsce 450 osób padło ofiarą oszustwa tzw. metodami na legendę (na wnuczka, policjanta, prokuratora itp.) na łączną kwotę ponad 14,2 mln zł. 313 z nich miało 65 lat lub więcej. Seniorzy zostali oszukani na ponad 10,1 mln zł.

W 2024 roku poszkodowanych było 451 na łącznie niemal 19,8 mln zł, w tym 281 osób w wieku 65+. Straty seniorów wyceniono na prawie 16,7 mln zł.

– To całkowicie naturalne, że w sytuacji stresującej w pierwszej chwili poszukujemy drogi rozwiązania problemu. Szczególnie, gdy mamy przekonanie, że zagrożone jest życie, zdrowie lub bezpieczeństwo kogoś nam bliskiego. Instynktownie próbujemy chronić rodzinę. Działamy szybko, bo przecież w sytuacjach kryzysowych liczy się każda sekunda. Zanim jednak zorientujemy się, co się stało, może być już za późno. Tak właśnie działają oszuści wykorzystujący tzw. metody na legendę. Bazują na strachu i ludzkich odruchach. Bez skrupułów podszywają się pod wnuczków, policjantów czy prokuratorów. Korzystając ze sztucznej inteligencji, potrafią np. stworzyć imitację głosu naszych bliskich. Wymyślają dramatyczne historie i budzą silne emocje, wywierając presję czasu. Ofiarami tych działań najczęściej padają osoby starsze. Stąd ta inicjatywa: kampania „Ustal z Babcią hasło” – mówi I wicewojewoda małopolska Elżbieta Achinger.

Przeciwdziałanie przestępstwom popełnianym na szkodę osób starszych jest jednym z ważniejszych obszarów profilaktyki społecznej. Policjanci garnizonu małopolskiego od lat podejmują liczne działania informacyjno-educacyjne mające na celu uświadamianie seniorów na temat niebezpieczeństw i metod oszustw, z jakimi mogą się spotkać. Tylko w samym 2025 roku policjanci wzięli udział w ponad 1,4 tys. spotkaniach dotyczących bezpieczeństwa seniorów, w których uczestniczyło łącznie prawie 34 tys. osób.

– Nie trzeba przekonywać, że świadomy senior to bezpieczny senior. My już od wielu lat zajmujemy się uświadamianiem seniorów, jak nie paść ofiarą wyłudzeń. W ubiegłym roku ofiarą przestępstwa padło 450 osób metodą „na legendę”. Suma strat wyniosła ponad 10 mln zł. To, co zaobserwowaliśmy, to wzrost świadomości. Kontaktują się z nami osoby i zgłaszają próby takich wyłudzeń. Jako policja działamy na wielu płaszczyznach. Zaczynamy od

edukacji najmłodszych. Młodzi edukują seniorów, a seniorzy seniorów – w klubach seniora i na Uniwersytetach Trzeciego Wieku. Współpracujemy z różnymi instytucjami. Rozprawdzamy ulotki edukacyjne. Seniorzy niejednokrotnie tracą dorobek całego życia. Dlatego z ogromną chęcią przystąpiliśmy do tej inicjatywy i będziemy ją wspierać. Wszystkie ręce na pokład – dodaje naczelnik Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie mł. insp. Rober Michalik.

Szybka weryfikacja tożsamości

Kampania społeczna „Ustal z Babcią hasło” ma na celu ochronę osób starszych przed zagrożeniami ze strony sztucznej inteligencji i technologii wykorzystywanych przez przestępców.

Polega na promowaniu stworzenia krótkiego hasła: słowa lub całego zdania, które będzie znane jedynie rodzinie. W ten sposób podczas podejrzanego połączenia łatwo o szybką weryfikację rozmówcy.

– Naszym celem jest, by jak najwięcej rodzin ustaliło między sobą krótki komunikat – hasło bezpieczeństwa. To może być nawiązanie do wakacyjnej przygody lub ulubiona forma spędzania czasu – tłumaczy wicewojewoda Elżbieta Achinger.

Apel do szkół

Kampania kieruje swój przekaz do młodych – uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. To oni najlepiej rozumieją, jak działają technologie i nie dają się łatwo oszukać AI, z którą na co dzień mają wiele do czynienia. To również oni są często jedyną cyfrową „tarczą” swoich dziadków.

– Drogie wnuczki, drodzy wnukowie. Bądźcie bohaterami. Ustalcie z dziadkami hasło. Będziemy docierać do wszystkich szkół w Małopolsce. Chcemy, aby młodzi ludzie, którzy są cyfrowymi tubylcami, byli przewodnikami swoich babć i dziadków. Będziemy chcieli zorganizować w każdej szkole taką kampanię (...). Po ferii rozesłamy do wszystkich szkół w Małopolsce komunikaty razem ze scenariuszami, które można wykorzystać na zajęciach. Jestem przekonany, że młodzi ludzie włączą się w to i będą przewodnikami swoich dziadków – mówi I małopolski wicekurator oświaty Artur Pasek.

W ramach działań kampanii: wszystkie szkoły podstawowe i ponadpodstawowe w województwie małopolskim otrzymają materiały edukacyjne, w tym plakaty i konspekty lekcji wychowawczych (dostosowane odpowiednio do wieku uczniów); nauczyciele przeprowadzą specjalne zajęcia, na których uczniowie poznają mechanizmy oszustw i opracują sposoby pomocy seniorom; uczniowie zostaną zachęceni do rozmowy z bliskimi i ustalenia „hasła bezpieczeństwa”, które pomoże zweryfikować tożsamość dzwoniącego; przewidziana jest również część medialno-internetowa, zachęcająca do tworzenia filmików edukacyjnych i dzielenia się nimi z hashtagem #UstalHasło.

O kampanii także na lekcji obywatelskiej Kampania powstała z inicjatywy wicewojewody małopolskiej Elżbiety Achinger. Jest odpowiedzią na ogólnopolską kampanię Departamentu

Polityki Senioralnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów „Rodzinne hasło”.

Dziś została przedstawiona także podczas lekcji obywatelskiej, która odbyła się w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Wicewojewoda Elżbieta Achinger o założeniach kampanii rozmawiała z młodzieżą z XXVIII Liceum Ogólnokształcącego im. Wojciecha Bednarskiego w Krakowie.

Źródło oraz foto: KMP w Krakowie

Festiwal Dmuchańców wraca! II edycja wydarzenia już 15 lutego w Hali Wisły. Wstęp wolny!

Ferie w Krakowie przewrócą rozkłady do góry nogami. Te zmiany w KMK warto znać wcześniej

Ferie zimowe jeszcze się nie zaczęły, a w komunikacji miejskiej w Krakowie szykują się zmiany, które część pasażerów odczuje od razu. Planowany jest czasowy rozkład jazdy na czas ferii – na kluczowych liniach mają zostać utrzymane częste kursy, ale jednocześnie kilka połączeń zniknie czasowo z ulic, a część tramwajów i autobusów będzie jeździć rzadziej.

Rozkład feryjny: mniej dojazdów do szkoły, więcej pytań od pracujących pasażerów

W czasie zimowej przerwy w szkołach zmieniają się codzienne nawyki komunikacyjne: ubywa typowych dojazdów uczniów i studentów. Właśnie pod taki układ miasto i ZTP zaplanowały korekty

rozkładów Komunikacji Miejskiej w Krakowie na okres ferii.

Z zapowiedzi wynika, że najważniejsze tramwaje nadal mają kursować często, natomiast pojawią się również ograniczenia. Niepokojące jest ograniczenie częstotliwości na liniach np. 8, 52 i 130, które przy zwykłym rozkładzie jazdy są zatłoczone w godzinach szczytu. To właśnie te zmiany budzą największą emocję, dla pracujących oznacza to dłuższe czekanie na przystanku i pogorszenie warunków dojazdu komunikacją miejską.

W Małopolsce ferie zimowe będą trwały od 2 do 15 lutego 2026 r.

Zmiany w komunikacji miejskiej w Krakowie na czas ferii

Linie tramwajowe

- 20 i 50 – kursy co 5 minut

w szczycie, co 10 minut poza szczytem

- 1, 3, 8, 52 – zmniejszenie częstotliwości do 10 minut przez cały dzień
- 4, 13, 18, 24 – co 10 minut w szczycie, co 20 minut poza szczytem
- 5, 9, 10, 11, 14, 17, 21, 22, 76 – zmniejszenie częstotliwości do 20 minut przez cały dzień
- 49 i 75 – kursy co 20 minut w godzinach szczytu

W soboty i dni świąteczne – tramwaje bez zmian względem stałych rozkładów

Linie autobusowe

- 116, 156, 420, 433, 482 – zostaną czasowo zawieszone
- 130 – co 12 minut w szczycie, co 15 minut poza szczytem
- 179 – co 15 minut w szczycie, co 20 minut poza szczytem.



Ten telefon może uratować życie. Co zrobić, gdy widzisz osobę bezdomną na mrozie?

Nie wiesz, jak zareagować, gdy widzisz osobę bezdomną na przystanku, w bramie albo na klatce schodowej? W czasie mrozów nie ma czasu na wahanie – jeden telefon może uratować życie. Podpowiadamy krok po kroku, kiedy dzwonić na 112, a kiedy zgłosić sprawę do służb w Krakowie i poza nim.

Bezdomność w czasie mrozów. Jak i kiedy reagować?

Osoby w kryzysie bezdomności są w mieście widoczne: na Plantach, w parkach, na dworcach, w autobusach i tramwajach, przy galeriach handlowych. Zimą temat staje się pilny, bo szybka reakcja może oznaczać uratowanie czyjegoś życia. Problem nie dotyczy tylko Krakowa – osoby bezdomne są też w mniejszych gminach, często w pustostanach, altanach działkowych czy domkach letniskowych. Policja od początku zimy kontroluje miejsca, w których mogą przebywać osoby narażone na wychłodzenie, i proponuje im pomoc.

Pytania, które pojawiają się w głowie

Gdy widzimy osobę śpiącą lub siedzącą na mrozie, zwykle myślimy:

- Czy to już sytuacja, w której trzeba wezwać pomoc?
- Czy powinniśmy podejść i zapytać, czy czegoś potrzebuje?
- Czy to bezpieczne?
- Co, jeśli ta osoba jest pod wpływem alkoholu?
- Co, jeśli brzydko pachnie, ma rany, wygląda na chorą?

To normalne wątpliwości. Da się je uporządkować i podjąć decyzję bez ryzykowania.

Krok po kroku: co rozważyć i jak zareagować

Krok 1. Zobacz, czy jest zagrożenie życia lub zdrowia

Dzwonimy od razu na 112, jeśli osoba:

- nie reaguje na głos lub dotyk (może być nieprzytomna),
- ma widoczne obrażenia, krwawi, ma rany wymagające pomocy,
- jest bardzo zziębnięta (silnie dży,

bełkocze, jest splątana, zasypia i nie da się jej dobudzić),

- leży w miejscu niebezpiecznym (jezdnia, torowisko, okolice ruchu).

Tu nie ma sensu „zgadywać”. W mrozie liczą się minuty.

Krok 2. Jeśli nie wygląda to na stan nagły – zgłoś do służb

Gdy osoba jest przytomna, ale siedzi lub leży na mrozie i widać, że może potrzebować pomocy, najbezpieczniej jest to zgłosić. W Krakowie można zadzwonić na 986 – to infolinia Straży Miejskiej, która reaguje m.in. na zgłoszenia o osobach przebywających na przystankach, w parkach, na dworcach, ale też o osobach, które szukają schronienia w klatkach schodowych, piwnicach, bramach i innych miejscach w budynkach.

Równolegle można skontaktować się z Działem Pomocy Bezdomnym MOPS w Krakowie:

- telefon: 12 642 25 86
 - e-mail: db@mops.krakow.pl
- Jeśli chcemy dotrzeć bezpośrednio

do streetworkerów (osób, które pomagają osobom bezdomnym profesjonalnie), Kraków podaje numery według rejonów:

- 607 806 813 – Krowodrza
- 781 977 203 – Podgórze
- 780 579 594 – Śródmieście
- 781 977 201 – Nowa Huta

Krok 3. Jeśli chcesz podejść – zrób to bezpiecznie

Możemy zapytać spokojnie z dystansu: „Czy potrzebuje Pan/Pani pomocy?”. Warto pamiętać o kilku zasadach:

- zachowajmy odstęp, nie pochylajmy się nad osobą,
- nie dotykajmy bez potrzeby,
- jeśli osoba jest pobudzona albo agresywna – wycofajmy się i dzwońmy po pomoc,
- jeśli chcemy coś zostawić (np. ciepły napój, rękawiczki), zróbmy to tak, by nie prowokować śpięcia.

Krok 4. Alkohol i wygląd nie mogą być powodem, żeby nie reagować

Część osób może być nietrzeźwa,

chora, mieć rany, nieprzyjemny zapach. To często wynika z braku dostępu do łazienki, czystych ubrań i leczenia. Zimą kluczowe jest jedno: czy ta osoba jest bezpieczna i czy nie grozi jej wychłodzenie. Oceny zostawmy na boku – liczy się reakcja.

Krok 5. Poza Krakowem zasada jest prosta

Kraków przygotował informator i konkretne kontakty, ale inne gminy też mają swoje instrukcje i numery, bo osoby w kryzysie bezdomności są wszędzie. Jeśli jesteśmy poza Krakowem:

- w stanie nagłym zawsze 112,
- w sytuacji „nie na już” – zgłaszamy do lokalnego OPS/MOPS, straży miejskiej (jeśli jest) albo policji. Najczęściej gminy publikują te informacje na swoich stronach i w komunikatach na zimę. Na koniec najważniejsze: lepiej zgłosić i dać służbom sprawdzić sytuację, niż przejść obok i liczyć, że „ktoś inny zareaguje”.

Marzena Gitler

Notatki z radiowozu

■ Zarzut zabójstwa dla 34-latka

Sąd przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej dla Krakowa Nowej Huty i zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy wobec 34-latka podejrzanego o zamordowanie swojej partnerki. Do zdarzenia doszło 13 stycznia br. w jednym z mieszkań na terenie Nowej Huty. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi dożywocie.

13 stycznia br. ok. godziny 20:00 służby zostały poinformowane o ujawnieniu zwłok 34-letniej kobiety w jednym z mieszkań na terenie Nowej Huty. Na miejsce niezwłocznie skierowano policyjne patrole. Funkcjonariusze zabezpieczyli miejsce oraz przeprowadzone zostały oględziny z udziałem prokuratora. Z ustalonych przez policjantów okoliczności wynikało, że do śmierci kobiety mogły przyczynić się osoby trzecie. Do tej sprawy policjanci zatrzymali wówczas 34-latka, który

znajdował się w mieszkaniu.

Mężczyzna został przewieziony do policyjnej jednostki, gdzie funkcjonariusze wykonali z jego udziałem czynności procesowe. Następnie został on przewieziony do policyjnego aresztu. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 34-latkowi zarzutu zabójstwa. 15 stycznia br. sąd przychylił się do wniosku Prokuratury Rejonowej dla Krakowa Nowej Huty i zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy.

Źródło oraz foto: KMP w Krakowie



komputerowy o wartości prawie 10 tysięcy złotych powrócił do właściciela, którym okazał się obywatel USA.

10 stycznia br. około godz. 23.30 Oficer dyżurny krakowskiej Policji odebrał zgłoszenie dotyczące mężczyzny, który w rejonie krakowskiego Dworca Głównego oferował do sprzedaży niewiadomego pochodzenia laptop. Na miejsce skierowano patrol z Komisariatu Policji II w Krakowie, który porozmawiał ze zgłaszającym i ustalił przebieg zdarzenia. Jak się okazało, do oczekującego na pociąg 23-latka podszedł nieznajomy i zaproponował mu kupno laptopa. Ponieważ mężczyzna miał wątpliwości, co do tego, że „handlarz” nabył oferowany sprzęt legalnie nie zdecydował się na zakup, zabezpieczył laptopa a o zaistniałej sytuacji poinformował ochronę dworca i Policję. Ochroniarze ujęli niedoszłego sprzedawcę, a następnie przekazali go policjantom. Funkcjonariusze wylegitymowali 32-latka, który jak się okazało przyjechał do Krakowa z Częstochowy. Mężczyzna przyznał, że kilka godzin wcześniej w jednym ze sklepów odzieżowych zauważył plecak, który niepostrzeżenie zabrał. W plecaku znajdowały się m.in. rzeczy osobiste i laptop, który postanowił sprzedać przypadkowo spotkanym osobom. Wtedy też został ujęty przez ochronę, a następnie zatrzymany przez policjantów.

Funkcjonariusze przewieźli 32-latka do policyjnej jednostki przy ul. Lubicz, gdzie wykonali z nim niezbędne czynności. Policjanci na początku nie wiedzieli kto jest właścicielem skradzionego laptopa i plecaka, jednak z pomocą Oficera dyżurnego, który skojarzył, że poszkodowanym może być obywatel USA, który tego dnia zgłaszał kradzież identycznych przedmiotów, szybko udało się go namierzyć. Obywatel Stanów Zjednoczonych potwierdził, że zabezpieczone przedmioty, w tym laptop o wartości prawie 10 tys. złotych są jego własnością.



Źródło oraz foto: KMP w Krakowie

■ Policjantka po służbie odnalazła zaginionego

7 stycznia br., krakowscy policjanci prowadzili poszukiwania, za zaginionym 63-latkiem, który oddał się z jednego z czyżyńskich centrów handlowych. Mężczyzna, jak ustalono nie był zdolny do samodzielnej egzystencji.

Tego samego dnia, około 20.00 w Proszowicach mężczyznę odnalazła st. post Anna Wojtasik, policjantka z Komisariatu Policji VIII w Krakowie, która wracała po służbie do domu. Funkcjonariuszka rozpoznała w przechodniu zaginionego 63-latka, który jak się okazało, w trudnych zimowych warunkach pokonał pieszo prawie 20 kilometrów.

W środę, w godzinach popołudniowych zdenerwowani krewni zgłosili w komisariacie Policji zaginięcie 63-latka, który około godziny 13, podczas wspólnych zakupów z rodzicami, pod których opieką przebywał, miał niepostrzeżenie opuścić jedno z centrów handlowych w Czyżynach i oddalić się w nieznanym kierunku. Z informacji przekazanych przez krewnych wynikało, że mężczyzna nie jest zdolny do samodzielnej egzystencji. Policjanci błyskawicznie podjęli działania mające na celu odnalezienie mężczyzny. W czynności poszukiwawcze zaangażowani byli głównie mundurowi z kilku krakowskich komisariatów, m.in. Komisariatu Policji VIII w Krakowie. Wśród nich była

m.in. policjantka służby patrolowej st. post. Anna Wojtasik. Po zakończonej służbie policjantka wracała do miejsca zamieszkania. Około godziny 20, przy jednej z ulic w Proszowicach zauważyła idącego chodnikiem mężczyznę, który odpowiadał rysopisowi zaginionego.

St. post. Anna Wojtasik nie wahała się ani chwili – natychmiast zatrzymała samochód, podeszła do przechodnia i zapytała o jego personalia, a kiedy wstępnie potwierdziła jego tożsamość powiadomiła odpowiednie służby i do czasu ich przybycia zadbała o bezpieczeństwo 63-latka. Na miejsce skierowano patrol oraz zespół ratownictwa medycznego, który udzielił mu niezbędnej pomocy. Jak ustalili policjanci, mężczyzna pokonał pieszo około 20 kilometrów. Następnie został on przewieziony do Krakowa i przekazany rodzinie.

St. post. Anna Wojtasik swoją pełną determinacją i uważnością postawą udowodniła, że stanie na straży ludzkiego zdrowia i życia, jest największą wartością.

Źródło: KMP w Krakowie

ogłoszenia
drobne

OGŁOSZENIA

• **KUPIĘ MEBLE PRZEDWOJENNE, ANTYKI**
tel. 696–110–317

USŁUGI

• **GAZY TECHNICZNE, MATERIAŁY SPAWALNICZE.**
Atrakcyjne ceny, tel. 602–695–059

• **WODA ŹRÓDLANA DLA TWOJEGO DOMU I FIRMY.** Dostawa gratis!
tel. 886–773–658

**Szybka
Linia**
głos24



666 97 24 24

zadzwoń lub wyślij informację na Whatsappie

Zgłoś zdarzenie, ciekawą informację lub problem na Szybką Linię Głos24!

głos24
KRAKOWSKI

Głos Krakowski
ul. Rękawka 17
30-535 Kraków
www.glos24.pl

Redakcja:
tel: 12 269 90 31
e-mail:
redakcja@krakowski.glos24.pl

Dział reklamy – zgłoszenia:
tel. 733 882 080,
604 877 768
e-mail:
marketing@glos24.pl

Druk: Drukarnia Polskapress
Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
Drukarnia w Sosnowcu

Głos Krakowski
Miesięcznik regionalny.
ISSN 2450-3312

Wydawca: Głos24 Media Sp. z o.o.
ul. Rękawka 17, 30-535 Kraków.

Redaktor naczelny:
Mateusz Łysik

Foto: Agey, grafika: Piotr Kulig

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega prawo do ich przeredagowania i skracania.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Rektor krakowskiej uczelni z zarzutami w wątku „Collegium Humanum”

Jest krakowski wątek głośnego śledztwa dotyczącego uczelni znanej wcześniej jako Collegium Humanum (obecnie działającej pod inną nazwą). Zarzuty usłyszał prof. Andrzej Klimek, rektor Akademii Kultury Fizycznej w Krakowie. Rektor zapewnia o niewinności i wskazuje, że chodzi o „oficjalny przelew” za studia, a nie żadną łapówkę.

O co chodzi w sprawie

Śledztwo w sprawie nieprawidłowości wokół Collegium Humanum prowadzone jest od 2022 roku. W opisywanym wątku prokuratura ma zarzucać rektorowi krakowskiej uczelni, że w 2021 r. umożliwiono mu przystąpienie do egzaminu końcowego na studiach podyplomowych MBA w trybie eksternistycznym w zamian za korzyść majątkową. W publikacjach pojawia się też informacja o późniejszym wykorzystaniu dyplomu w kontekście zasiadania w radzie nadzorczej spółki Igrzyska Europejskie 2023.

Stanowisko rektora i zmiany na uczelni

Postawienie zarzutów potwierdził prof. Andrzej Klimek, który w rozmowie z mediami stanowczo zaprzeczył, by wręczył komukolwiek korzyść majątkową. Jak tłumaczył, za „korzyść” uznano przelew wykonany oficjalnie – z konta uczelni – jako opłatę za studia, realizowaną w ramach projektu rozwojowego. W ostatnich dniach rektor poinformował społeczność akademicką o czasowym zawieszeniu pełnienia funkcji w związku z toczącym się postępowaniem. 13 stycznia uczelnie poinformowała, że obowiązki rektora przejęła dotychczasowa prorektor ds. nauki prof. Anna Marchewka. Z kolei prof. Klimek tymczasowo objął jej obowiązki – jednym słowem zamienili się miejscami.

Autor: Marzena Gitler

Foto: Fb. Akademia Kultury Fizycznej w Krakowie



Wykolejenie pociągu pod Miechowem. Ustalono przyczynę

Późnym wieczorem, 20 stycznia, pociąg jadący z Kielce do Krakowa wykoleił się na odcinku Miechów-Słomniki. Na miejscu ruszyła akcja służb, a na popularnej trasie pojawiły się poważne utrudnienia – część

składów kierowano objazdami, uruchamiano też komunikację zastępczą. Małopolska Policja opublikowała komunikat, w którym poinformowano o przyczynach niebezpiecznego zdarzenia.



Szok w Cracovii! Prezes odchodzi, klub ogłasza zaskakującą zmianę



Z nowym rokiem w Cracovii doszło do znaczących zmian w zarządzie klubu. Nową prezes została Elżbieta Filipiak, która dotychczas pełniła funkcję przewodniczącej Rady Nadzorczej. Z klubem nieoczekiwanie pożegnał się dotychczasowy prezes Mateusz Drózd.

W oficjalnym komunikacie opublikowanym przez klub poinformowano, że w skład nowo powołanego zarządu wchodzi: Elżbieta Filipiak jako prezes zarządu, David Amdurer i Murat Çolak jako wiceprezesi. Jak podkreślono w oświadczeniu, nowy zarząd ma wnieść do klubu „spójną wizję rozwoju, wysokie kompetencje menedżerskie oraz pełne zaangażowanie w realizację celów strategicznych KS Cracovia”, w tym rozwój sportowy, wzmacnianie relacji z kibicami oraz budowanie partnerstw biznesowych.

Oznacza to zakończenie współpracy z Mateuszem Drózdem, który kierował klubem przez ostatnie dwa lata. Wraz z nim z Cracovii odchodzi także wiceprezes Łukasz Orłowski.

Nowa prezes Cracovii to wdowa po zmarłym w grudniu 2023 roku Januszu Filipiak, wieloletnim prezesie i właścicielu klubu. Elżbieta Filipiak, współzałożycielka firmy Comarch, kierowała Cracovią w trudnym okresie choroby męża, a po jego śmierci objęła funkcję przewodniczącej Rady Nadzorczej. Na początku 2024

roku przekazała obowiązki prezesa Mateuszowi Drózdowi, jednak po roku ponownie przejęła stery w klubie.

W sierpniu 2025 roku większościowy pakiet akcji Cracovii SA przejął amerykański biznesmen Robert Platek, który odkupił udziały od firmy Comarch. Elżbieta Filipiak zachowała 20-procentowy pakiet mniejszościowy.

Decyzja o zmianie władz klubu wywołała wśród kibiców mieszane nastroje. W mediach społecznościowych pojawiły się głosy uznania dla pracy dotychczasowego prezesa, który – jak podkreślają sympatycy Cracovii – przyczynił się do poprawy funkcjonowania klubu. „Niezrozumiała decyzja z perspektywy kibica. Prezes Drózd wprowadził wiele zmian w naszym klubie, które było widać. Marketing naprawdę zaczął się rozwijać, transfery były przemyślane i zaczęły się bronić. Ściągnięcie Mateusza Klicha, Luke’a Elsnera, zdrowe podejście do transferów, kibiców oraz budowanie profesjonalnego klubu piłkarskiego. Obecnie, mając tak niewielką różnicę zarówno do strefy spadkowej, jak i strefy pucharowej, gdzie prezes zapowiedział sensowne wzmocnienia, boję się tej decyzji właściciela. Prezesowi należą się ogromne podziękowania” – napisał jeden z kibiców.

Obecnie Cracovia zajmuje szóste miejsce w tabeli piłkarskiej ekstraklasy.

Autor: Norbert Kwiatkowski
Foto: Mateusz Łysik / Głos24

Wykolejenie pociągu Kielce-Kraków. Ruch wstrzymany między Miechowem a Słomnikami

Późnym wieczorem, we wtorek 20 stycznia, na ważnej trasie kolejowej łączącej Kraków z Kielcami doszło do wykolejenia pociągu regionalnego Polregio. Zdarzenie miało miejsce po godz. 21:00 na odcinku Miechów – Słomniki, w rejonie miejscowości Smroków. Według służb na pokładzie było ok. 20 osób – nikt nie został ranny.

Jak przekazał przedstawiciel PKP Polskich Linii Kolejowych, wykolejeniu uległo połączenie regionalne nr 23321 w relacji Kielce Głównie – Kraków Główny. W związku z niską temperaturą część pasażerów miała pozostawać w składzie do czasu zorganizowania dalszych działań. Na miejscu pracowały służby, w tym straż pożarna – według informacji przekazywanych przez PSP zadysponowano osiem zastępów.

Utrudnienia na trasie Kielce-Kraków. Co z innymi pociągami?

Wstrzymany został ruch pociągów na zablokowanym odcinku. Zgodnie z informacjami publikowanymi w Portalu Pasażera, przewoźnicy uruchomili zastępczą komunikację autobusową, a pociągi PKP Intercity skierowano trasami objazdowymi. W efekcie powstały opóźnienia i zmiany w kursowaniu połączeń nie tylko między Krakowem a Kielcami, ale też na części relacji prowadzących w kierunku Warszawy tą linią.

Do sprawy odniósł się także minister infrastruktury Dariusz Klimczak, informując, że powiadomiono odpowiednie służby w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia.

To nie był akt dywersji?

Po wypadku w mediach pojawiły się zdjęcia uszkodzonego toru. Widać na nich rozszczepioną szynę, która doprowadziła do wypadku. To mogło zasugerować, że był to kolejny akt dywersji na kolei. O sprawie napisał też poseł Łukasz Kmita.

„Niepokojące zdjęcie, które pojawiło się na stronie #BezpiecznaKolej! Sprawa wykolejenia pociągu na odcinku Miechów-Kraków musi być szczegółowo wyjaśniona, gdyż dotyczy bezpieczeństwa pasażerów i infrastruktury kolejowej. Panie Ministrze Klimczak – czekamy na szczegółowe i pełne informacje w tej sprawie!” – zaapelował.

Sprawa została już wstępnie wyjaśniona. Małopolska Policja poinformowała, że według ekspertów wykolejenie było wynikiem uszkodzenia szyny przez mrozy. „Informujemy, że komisja kolejowa wykonując czynności na miejscu zdarzenia orzekła brak ingerencji zewnętrznej. Nastąpiło naturalne wyłupanie szyny z powodu działania niskiej temperatury. Na miejsce ściągnięty został sprzęt naprawczy PKP, który będzie przywracał funkcjonalność torów.

MG/fot. Fb. Dariusz Klimczak

Rafał Komarewicz o SCT: „Mleko się rozlało... piłka po stronie Rady Miasta Krakowa i pana prezydenta”

Kraków wchodzi w kolejny, bardzo konkretny etap dyskusji o Strefie Czystego Transportu. Emocje są duże, bo SCT dotyka codzienności: dojazdów do pracy i szkoły, tego, czym jeździmy, ile płacimy – i czy miasto potrafi wprowadzić nowe zasady tak, żeby były jednocześnie sensowne, sprawiedliwe i wykonalne. W nowym odcinku podcastu „Ósma za siedem” koncentrujemy się właśnie na SCT, a naszym gościem jest Rafał Komarewicz – poseł Polski 2050 z Krakowa, wieloletni samorządowiec i były przewodniczący Rady Miasta Krakowa, dziś m.in. przewodniczący Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz współautor projektów ważnych dla miasta: opłaty turystycznej i ustawy metropolitalnej.

Najmocniej wybrzmiewa wątek tego, że sam Komarewicz przeszedł w sprawie SCT drogę od poparcia „na szeroko” do podejścia bardziej ostrożnego. „Byłem kiedyś za Strefą Czystego Transportu w całym Krakowie” – przyznaje, ale zaraz dopowiada, że dziś widzi to inaczej: „strefa czystego transportu jak najbardziej, ale na razie w ograniczonym zakresie”. W jego ocenie problemem nie jest sama idea ograniczania emisji i porządkowania ruchu, tylko sposób wdrażania: jeśli zasady są postrzegane jako zbyt ostre, a jednocześnie trudno je wyegzekwować, to zamiast przekonać mieszkańców – będą tylko podkręcać konflikt.

Dlatego poseł proponuje model etapowy i „pierścieniowy”. Jako pierwszy, pragmatyczny krok wskazuje wariant: „SCT powinna być do drugiej obwodnicy”. Tłumaczy, że wtedy

łatwiej przetestować rozwiązania w praktyce: zobaczyć, jak działają przepisy, jakie są realne skutki dla ruchu, gdzie pojawiają się luki i co trzeba doprecyzować. To – jak przekonuje – daje też mieszkańcom oraz osobom dojeżdżającym czas na dostosowanie się, bez nagłego „cięcia” z dnia na dzień. „Przyzwyczajamy się, czyli po prostu idziemy małymi krokami” – mówi, nawiązując do tego, jak Kraków przez lata rozszerzał strefę płatnego parkowania.

Jednym z kluczowych punktów rozmowy jest egzekwowanie przepisów. Komarewicz zwraca uwagę, że bez realnej kontroli nawet najlepsze regulacje mogą szybko stać się fikcją. „Jak dowiedziałem się, że tylko cztery patrole będą sprawdzać, kontrolować tę strefę... to jest to niemożliwe” – podkreśla, zwłaszcza „przy kilkunastu wjazdach do Krakowa”. Stąd jego argument za ograniczeniem zasięgu na start: mniejszy obszar to większa szansa, że zasady da się skutecznie egzekwować, a miasto będzie w stanie szybko reagować na problemy, zamiast tłumaczyć je miesiącami. W odcinku dopytujemy też, co w praktyce oznacza „kontrola” – i jak uniknąć sytuacji, w której SCT działa tylko na papierze.

Rozmowa schodzi również na temat kosztów – i to nie tylko tych, które bezpośrednio poniosą kierowcy. Poseł ostrzega przed efektem domina w lokalnej gospodarce i codziennych zakupach. „Boję się, że naprawdę niedługo też pójdą ceny w górę” – mówi, wskazując, że do Krakowa regularnie dojeżdżają dostawcy i rolnicy z gmin ościennych, między innymi na targowiska takie jak Plac Imbramowski czy Rybitwy. Jeśli część z nich będzie musiała ponieść dodatkowe koszty, dopłacać do wjazdów



(w rozmowie pada kwota 1200 zł rocznie) albo wymieniać samochody, to koszt – prędzej czy później – może zostać przerzucony na klientów. To jego zdaniem jeden z niedoszacowanych elementów debaty, bo SCT wpływa nie tylko na kierowców, ale też na łańcuch dostaw i ceny „zwykłych” zakupów.

W rozmowie wraca też temat zaufania do systemu. Komarewicz przekonuje, że SCT nie może być projektem „na skróty”: jeżeli zasady mają obowiązywać, muszą być zrozumiałe, przewidywalne i możliwe do sprawdzenia. Jego „małymi krokami” to nie slogan, tylko recepta na ograniczenie chaosu: najpierw mniejszy obszar, realna kontrola i korekty w praktyce, dopiero potem decyzja, czy i w jakim tempie strefę poszerzać. W odcinku dopytujemy więc o konsekwencje tej logiki: co z osobami, które codziennie dojeżdżają do Krakowa do pracy, co z usługami i dostawami, jak chronić handel na targowiskach i nie przerzucać kosztów na mieszkańców. Pada też pytanie o komunikację miasta – czy Kraków potrafi wytłumaczyć SCT tak, by ograniczyć poczucie niesprawiedliwości

i uniknąć wrażenia, że jedni płacą, a inni są poza systemem.

Komarewicz ocenia, że w sprawie SCT doszło do sytuacji, w której część decyzji została podjęta zbyt szybko, bez wystarczającego dopracowania szczegółów. Podsumowuje to obrazowo: „mleko się rozlało... piłka po stronie Rady Miasta Krakowa i pana prezydenta”. I właśnie o to pytamy w odcinku najwięcej: co jeszcze da się naprawić „po drodze”, które elementy wymagają korekty (zasięg, egzekwowanie, tempo, koszty), a które – niezależnie od temperatury sporu – pozostają fundamentem rozmowy o jakości powietrza i ruchu w Krakowie.

To rozmowa dla tych, którzy chcą zrozumieć SCT bez prostego hasła „za” albo „przeciw” i posłuchać argumentów o tym, jak wprowadzać zmiany w mieście, żeby nie rozjechały się na pierwszej przeszkodzie. Pełną rozmowę z Rafałem Komarewiczem obejrzyjecie i wysłuchacie w podcaście „Ósma za siedem” na kanale YouTube Głos24 oraz na Spotify i Apple Podcast.

Marzena Gitler, fot: Mateusz Łysik / Głos24



RĘKAW TATTOO

REKAWKA 17, KRAKÓW
TEL. 734 649 734
KONTAKT@REKAW.TATTOO

Dla Ciebie albo na prezent dla bliskiej osoby

Z tą gazetą 30% rabatu na pierwszy tatuaż!
oferta ważna do 28 lutego, cena minimalna z rabatem 200zł

